

Rafał Wordliczek

**OD RYWALIZACJI MILITARNEJ
DO WSPÓŁPRACY POLITYCZNEJ – USA I ZSRR
W BASENIE MORZA ŚRÓDZIEMNEGO
NA PRZEŁOMIE LAT 80. I 90. XX W.**

*Człowiek bowiem, który by na każdym kroku rządził się tylko zasadami dobra,
przepaść musiałby w środowisku ludzi rządzących się innymi zasadami.
Stąd wynika dla księcia pragnącego utrzymać się na swym stanowisku
konieczność stosowania w życiu nie tylko zasad dobrych,
lecz używania i dobrych, i złych, a to wedle okoliczności.*

Niccolo Machiavelli¹

Basen Morza Śródziemnego podczas zimnej wojny był obszarem rywalizacji politycznej i gospodarczej dwóch mocarstw: Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego. Do połowy lat 80. XX w. zarówno Amerykanie, jak i Rosjanie prowadzili aktywną, czasami agresywną politykę na tym obszarze. Strategiczna rola tej części świata w działaniach Waszyngtonu i Moskwy była fundamentalna i porównywalna z terenem Europy Wschodniej². Druga połowa lat 80. XX w. przyniosła zasadnicze zmiany. Znaczenie regionu Morza Śródziemnego w polityce zagranicznej USA i ZSRR uległo marginalizacji na rzecz, głównie z punktu widzenia politycznego, Europy Wschodniej oraz ze względów gospodarczych – Azji Południowo-Wschodniej. Jedynym, choć bardzo ważnym, obszarem aktywnej rywalizacji pomiędzy Wschodem a Zachodem pozostało zaangażowanie militarne

¹ N. Machiavelli, *Książe*, tłum. W. Rzymowski, Warszawa 2001, s. 62.

² Szerzej o wydarzeniach w regionie po 1945 r. zob.: A. Patek, J. Rydel, J. J. Węc, *Najnowsza historia świata*, t. 1–3, Kraków 2003; *Historia polityczna świata XX wieku 1945–2000*, t. 2, red. M. Bankowicz, Kraków 2004.

supermocarstw na tym terenie. Subregion Bliskiego Wschodu jest wszakże przykładem, że główni aktorzy zimnej wojny rywalizację o charakterze militarnym wzmocniali instrumentami dyplomatycznymi. Był teatrem zabiegów i rywalizacji dyplomacji amerykańskiej i radzieckiej aż do końca zimnej wojny, a zdaniem wielu analityków pozostał nim również po 1989 r. Pozycja Bliskiego Wschodu w polityce międzynarodowej jest wzmocniona przez surowcowe znaczenie tego obszaru. Osobną kwestią jest stosunek supermocarstw i miejsce Izraela w regionie i stosunkach międzynarodowych po 1948 r. Bipolarny układ, który powstał po roku 1945 postawił polityków młodego i jeszcze słabego państwa przed dylematem: czy Izrael ma opowiedzieć się po stronie bloku komunistycznego czy przejść do obozu demokracji zachodniej, zwłaszcza poprzeć Stany Zjednoczone. Początkowo politycy żydowski wahali się, którą opcję wybrać. Jednak zarówno ZSRR, już 18 maja 1948 r., jak i USA 1 lutego 1949 r., dość szybko uznali formalnie powstanie nowego państwa i nawiązali z nim stosunki dyplomatyczne³. Rywalizacja amerykańsko-radziecka o wpływy w Izraelu przybrała na sile w połowie lat 50. XX w. ZSRR zdecydował o wycofaniu się z walki o wpływ na to państwo, gdyż zdaniem Moskwy, położenie Izraela nie miało strategicznego znaczenia. Wobec rosnących wątpliwości, przywódcy radzieccy zamiast państwa żydowskiego, jako kraj strategiczny zaczęli postrzegać Egipt i z nim wiązali nadzieję na budowę sojuszu antyamerykańskiego w regionie śródziemnomorskim. Jak ważną rolę w polityce USA w latach 80. XX w. odgrywał Izrael świadczy fakt, że państwo żydowskie ze swoim potencjałem militarnym stanowił rzeczywistą przeciwwagę dla wpływów Związku Radzieckiego we wschodniej części basenu Morza Śródziemnego.

Artykuł odpowiada na pytania: jaką postać przyjęła rywalizacja o charakterze militarnym w drugiej połowie lat 80. XX w., jakie komponenty polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych i ZSRR uległy zmianie po 1989 r. wobec tej części świata, oraz jakie pojawiły się nowe priorytety w działaniach tych ważnych aktorów światowej sceny politycznej względem państw regionu śródziemnomorskiego po 1990 r.

Przełom lat 80. i 90. XX w. przypada na okres prezydentury republikanów: Ronalda Reagana⁴ i George'a Busha w Stanach Zjednoczonych, a w Związku Radzieckim rządu Michaiła Gorbaczowa. Objęcie urzędu prezydenta przez republikanina Ronalda Reagana w 1981 r. oznaczało radykalne zaostrenie polityki wobec

³ A. Chojnowski, J. Tomaszewski, *Izrael*, Warszawa 2001, s. 63.

⁴ Ronald Reagan objął urząd prezydenta Stanów Zjednoczonych w styczniu 1981 r. i pełnił tę funkcję do stycznia 1989 r. W momencie objęcia funkcji głównym punktem zainteresowania jego samego oraz ówczesnej administracji amerykańskiej był Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich. Region bliskowschodni zajmował dalsze miejsce w polityce zagranicznej USA i był postrzegany przez pryzmat zagrożenia ze strony ZSRR. Zdaniem sekretarza stanu Alexandra Haiga i samego prezydenta Reagana, zakończenie konfliktu bliskowschodniego było mniej ważne, aniżeli zbudowanie skutecznego bloku antyradzieckiego. Jednocześnie obaj politycy wyraźnie wskazywali na konieczność wzmocnienia Izraela, podkreślając, że wprowadzenie stabilizacji i pokoju na Bliskim Wschodzie będzie możliwe tylko dzięki silnej pozycji tego państwa. Taki stan rzeczy spowoduje wzmocnienie pozycji USA w regionie bliskowschodnim i znacznie osłabi wpływy Moskwy. Za: *Sea-Changes: American Foreign Policy In a World Transformed*, red. N. X. Rizopoulos, New York 1990, s. 32–45.

„imperium zła”. Według wielu historyków, administracja Reagana prezentowała najbardziej antyradycką postawę od czasów Harry’ego Trumana⁵. Znaczący wpływ na radykalny kierunek obranej polityki przez Reagana wobec ZSRR miało środowisko neokonserwatystów. Zdaniem tego lobby, zdecydowany kurs polityki wobec Moskwy ma doprowadzić do osłabienia pozycji wschodniego supermocarstwa i w konsekwencji jego upadku. W ich programie znaczące miejsce zajmowała koncepcja amerykańskiej polityki zagranicznej w regionie Morza Śródziemnego. Prezydent Reagan potrafił realnie ocenić zagrożenie dla wolnego świata ze strony ZSRR⁶, choć należy dodać, że ostro krytykowali oni postawę Reagana wobec polityki odprężenia na linii Moskwa–Waszyngton po dojściu Gorbaczowa do władzy. Neokonserwatyści nie wierzyli w szczerą intencję radzieckiego kierownictwa i gotowość Gorbaczowa do rozmów. Najważniejszym śródziemnomorskim komponentem polityki USA w schyłku zimnej wojny był Izrael i wspieranie procesu pokojowego na Bliskim Wschodzie. W praktyce polityka USA wobec tradycyjnie postrzeganego partnera Waszyngtonu na Bliskim Wschodzie polegała na intensyfikacji działań w tym zakresie i aktywnym politycznym i militarnym wspieraniu państwa żydowskiego. Celem nadrzędnym wzmocnienia wsparcia dla Izraela było osłabianie wpływów ZSRR⁷. Drugim filarem ówczesnej polityki amerykańskiej wobec tego regionu była tzw. doktryna Kirkpatricka (Jean Kirkpatrick, neokonserwatysta, ówczesny ambasador USA w ONZ), która głosiła potrzebę ograniczania wpływów ZSRR w krajach Trzeciego Świata, w tym również na obszarze Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu. Najważniejszą zasadą tej doktryny była aktywne wspieranie ruchów antykomunistycznych i prawicowych przez administrację Reagana w zagrożonych krajach⁸. Republikańska administracja Reagana kontynuowała linię polityki zagranicznej nakreślonej przez doktrynę Cartera, ale zaostrenie kursu wobec ZSRR również w regionie śródziemnomorskim było widoczne. Niewątpliwym sukcesem administracji Cartera był pozyskanie Egiptu do grona sojuszników Waszyngtonu w regionie. Aktywność USA przejawiała się na dwóch płaszczyznach:

- militarnej, przez zwiększenie sił szybkiego reagowania na Morzu Śródziemnym i wzięcie udziału w manewrach na terenie Izraela i Egiptu, zwiększenie liczby amerykańskich doradców wojskowych w armii izraelskiej i egipskiej, zaangażowanie w modernizację armii wybranych państw śródziemnomorskich i zwiększenie eksportu broni amerykańskiej dla śródziemnomorskich sojuszników,
- politycznej, nieudana próba stworzenia strategicznego bloku państw antykomunistycznych wśród krajów wschodniej części regionu. Stany Zjednoczone nie wzięły pod uwagę silnych tendencji antyizraelskich wśród państw arabskich potencjalnych członków tego bloku⁹.

⁵ Zob.: P. Kengor, *Ronald Reagan i obalenie komunizmu. Zbliżenie na Polskę*, Warszawa 2007.

⁶ Zupełnie inną postawę, bardzo krytyczną, środowisko neokonserwatystów zajęło wobec polityki odprężenia USA z ZSRR w latach 70. XX w. Prezydentura antykomunistycznego Reagana jawiła się im jako pierwsza szansa realizacji ich programu politycznego.

⁷ J. J. Mearsheimer, S. M. Walt, *The Israel Lobby and U.S. Foreign Policy*, New York 2007, s. 126–128.

⁸ J. Tokarski, *Neokonserwatyści a polityka USA w nowym wieku*, Kraków 2006, s. 37.

⁹ R. Fiedler, *Od przywództwa do hegemonii. Stany Zjednoczone wobec bliskowschodniego obszaru niestabilności w latach 1991–2009*, Poznań 2010, s. 127.

O ile w przypadku polityków amerykańskich można mówić o kontynuacji twardego kursu prowadzonej polityki zagranicznej wobec Związku Radzieckiego, choć z różnym natężeniem, o tyle dojdzie do władzy młodego jak na warunki radzieckie, dobrze wykształconego i otwartego na świat Michaiła Gorbaczowa, spowodowało przeformułowanie dotychczasowej, tak wewnętrznej, jak i zagranicznej polityki ZSRR. Zmiany dotyczyły również działań w basenie Morza Śródziemnego, a zwłaszcza w przeformułowaniu polityki supermocarstw wobec obszaru Bliskiego Wschodu.

O poważnych sprawach trzeba rozmawiać poważnie, Bliski Wschód to skomplikowany węzeł, w którym splatają się interesy wielu państw. Sytuacja w tym rejonie jest nadal niebezpieczna. Uważamy, że rozplątanie tego węzła jest sprawą ważną i dla Wschodu, i dla Zachodu, a zresztą jest to ważne dla całego świata. Ale istnieje również taki punkt widzenia: problemów Bliskiego Wschodu w ogóle nie da się rozwiązać. Trudno zrozumieć tego rodzaju stanowisko. Ani z politycznego, ani też z moralnego punktu widzenia nie można się z tym zgodzić. Przecież logicznie wynika z niego tylko jedno, a mianowicie to, że jesteśmy skazani na dalsze zaostrzenie się sytuacji, na kolejne działania wojenne, na nowe nieszczęścia dla narodów tego regionu. Czy nie lepiej przyjąć aktywną postawę i poprzeć wysiłki tych, którzy szukają wyjścia z bliskowschodniego impasu na drodze sprawiedliwego, politycznego uregulowania konfliktu?

Rozumiemy, że w istniejącym stanie rzeczy trudno doprowadzić do zgodności interesów pozostających w konflikcie stron. Ale trzeba szukać jakiegoś wspólnego mianownika, trzeba próbować sprowadzać do niego interesy Arabów, Izraela, jego sąsiadów, innych państw. Nie chcemy przy tym bynajmniej, aby przebieg i forma uregulowania konfliktu oraz same cele tego procesu naraziły na szwank naturalne interesy USA i Zachodu. **Nie dążymy do tego, by wyprzeć USA z Bliskiego Wschodu, zresztą, jest to nierealne**¹⁰ [podkreślenie R.W.]. Ale również Stany Zjednoczone nie powinny stawiać sobie nierealnych celów.

Najważniejsze jest to, aby uwzględnić interesy wszystkich stron. Właśnie z tego dążenia wynika nasza dawna inicjatywa zwołania konferencji międzynarodowej w sprawie Bliskiego Wschodu. [...] Istotne jest to, by rokowania ruszyły z miejsca, by proces ten obejmował już istniejące kontakty dwustronne i wielostronne, by poszukiwania sprawiedliwego politycznego uregulowania były prowadzone energicznie. Jeżeli konferencja nie stanie się „parawanem” mającym przesłonić separatystyczne układy i posunięcia, jeżeli będzie zmierzała do autentycznego uregulowania sytuacji na Bliskim Wschodzie z uwzględnieniem interesów krajów arabskich, w tym także Palestyńczyków, a także Izraela, to jesteśmy gotowi udzielić poparcia, na jakie nas tylko stać, i uczestniczyć we wszystkich stadiach takiej konferencji, przy czym uczestniczyć konstruktywnie¹¹.

Słowa te, co prawda, dotyczą sytuacji na Bliskim Wschodzie i zmiany polityki Moskwy wobec rozwiązania konfliktu żydowsko-palestyńskiego, ale można je przypisać także nowym tendencjom w prowadzeniu polityki wobec całego rejonu basenu Morza Śródziemnego: przejście z konfrontacji do gotowości do rozmów i dialogu. Przeorientowanie konfrontacyjnej polityki ZSRR przez Gorbaczowa na politykę ugodową, dialog z Zachodem, zastępowało konfrontacyjne działania jego poprzedników. Przed objęciem władzy przez Gorbaczowa były to kroki agre-

¹⁰ Późniejsze wydarzenia udowodniły, że te słowa Gorbaczowa nie były dyplomatyczną grą, ale trzeźwą oceną realnej sytuacji politycznej i układu sił i stosunków między Waszyngtonem a Moskwą.

¹¹ M. Gorbaczow, *Przebudowa i nowe myślenie dla naszego kraju i dla całego świata*, Warszawa 1988, s. 235–237.

sywne, a jeśli pojawiały się deklaracje o współpracy, to nie miały odzwierciedlenia w rzeczywistości. Niewątpliwie na zasadniczą zmianę stanowiska ówczesnego przywódcy ZSRR miały problemy gospodarcze kraju, przegrywany wyścig zbrojeń z USA oraz coraz trudniejsza sytuacja w Afganistanie. Te główne przyczyny spowodowały w konsekwencji przyjęcie elastycznej polityki przez Moskwę, również w regionie śródziemnomorskim¹². Jednak jeszcze w połowie lat 80. nie nastąpił przełom w stosunkach amerykańsko-radzieckich, również w obszarze śródziemnomorskim¹³. Świadczy o tym kolejny cytat z dzieła Gorbaczowa o charakterze dydaktycznym, który ukazuje kontynuację politycznej linii ZSRR wobec USA:

[...] Wspominałem już o tej sprawie [pokojowe uregulowanie konfliktu na Bliskim Wschodzie – R.W.] w rozmowie z Jimmy Carterem, Amerykanie potrzebowali dziesięciu lat, aby na własnym doświadczeniu przekonać się (choćby mogliby skorzystać z doświadczenia poprzedników), że separatystyczne układy do niczego nie prowadzą, że ta droga nie jest skuteczna. Wygląda na to, że dopiero teraz, po przejściu swoistego „kursu dokształcającego”, w Waszyngtonie zaczęto skłaniać się ku bardziej realistycznemu rozumieniu sytuacji i powraca się do dyskusji nad tymi problemami na szerszej podstawie¹⁴.

Pod koniec lat 80. XX w. główną płaszczyzną kontaktów Moskwy z Waszyngtonem w zakresie basenu Morza Śródziemnego była rywalizacja morska o charakterze wojskowym. Należy wyróżnić następujące priorytety ówczesnej polityki USA wobec basenu Morza Śródziemnego:

- utrzymanie i rozwijanie współpracy politycznej, gospodarczej i przede wszystkim militarnej pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a krajami członkowskimi NATO Europy południowej i Turcji,
- ograniczenie/wyeliminowanie potencjalnego wpływu i nacisku politycznego, gospodarczego i militarnego ze strony ZSRR na kraje Afryki Północnej, Bliskiego Wschodu i Bałkanów,
- promowanie idei rozbrojenia i zmniejszania napięcia w stosunkach Wschód–Zachód¹⁵.

¹² Wielu amerykańskich historyków, przypisujących decydującą rolę w obaleniu komunizmu Gorbaczowowi i zafascynowanych prowadzoną przez niego polityką, przyznają jednak obiektywnie, że zaplanowane działania administracji prezydenta Reagana były równie decydujące o końcu zimnej wojny, co otwartość i gotowość rozmów ówczesnego sekretarza generalnego KC KPZR. Przykładem są przemyślenia Johna Lewisa Gaddisa: „Błędem byłoby przypisywanie zasług za to, co się stało tylko jemu; wielką zasługę ma tu także Ronald Reagan”. Zob.: J. L. Gaddis, *The United States and the End of the Cold War*, New York–Oxford 1992, s. 130–131.

¹³ Warto jednak zauważyć pewne pozytywne tendencje w polityce zagranicznej ZSRR w drugiej połowie lat 80. XX w. Gorbaczow skoncentrował swe działania na reformowaniu niewydolnego systemu gospodarczego państwa i przechodził do coraz bardziej defensywnej polityki zagranicznej, np. przez wycofanie wojsk radzieckich z Afganistanu. Realnym dowodem na słabnącą pozycję ZSRR w regionie śródziemnomorskim była poprawa stosunków z proamerykańskim Izraelem i ponowne nawiązanie stosunków dyplomatycznych (w grudniu 1991 r.) jeszcze przed rozwiązaniem „imperium zła”. Zbliżenie interesów rosyjsko-izraelskich w sposób widoczny nastąpiło po roku 1991 dzięki polityce otwartych drzwi dla emigracji. Tylko w ciągu lat 90. Rosję opuściło 900 tys. Żydów. Jedną z implikacji tego procesu było ożywienie wymiany handlowej, która w 2005 r. wyniosła 1,5 mld dolarów. Rok później Rosjanie wystrzelili żydowskiemu satelitę szpiegowskiego w celu śledzenia rozwoju programu atomowego w Iranie.

¹⁴ M. Gorbaczow, *Przebudowa i nowe myślenie...*, s. 236.

¹⁵ R. Vukadinović, *The Mediterranean between War and Peace*, Belgrad–Zagrzeb 1987, s. 38.

Powyższe ogólne założenia w odniesieniu do państw basenu Morza Śródziemnego były identyczne z działaniami Amerykanów wobec Europy Zachodniej. Stąd można wysnuć wniosek, że kraje członkowskie NATO południowej Europy, ich bezpieczeństwo i interesy USA w tej części Europy były tożsame z interesami i rolą Europy Zachodniej w polityce Waszyngtonu¹⁶.

Tabela 1. Potencjał sił morskich NATO, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego w basenie Morza Śródziemnego w 1989 r.

	Państwa NATO	VI Flota USA	Suma	Flota Radziecka na Morzu Śródziemnym	Radziecka Flota Czarnomorska	Suma
Łodzie podwodne	52	6	58	7	25	32
Główne jednostki – statki napowierzchniowe (lotniskowce, krążowniki, pancerniki, fregaty oraz amfibie o wyporności 1200 ton i więcej)	151	21	172	9	96	105
lotniskowce	4	1	5	2	-	2
Amfibie (wyporność 1200 ton i więcej)	26	5	31	1	14	15

Źródło: J. Collins, *US–Soviet Military Balance 1980–1985*, New York 1985, s. 266; *The Military Balance 1988–1989*, London 1989, s. 93.

Współpracę o charakterze politycznym Stany Zjednoczone realizowały przez następujące instrumenty: promowanie zasad zachodniej demokracji obywatelskiej, wspieranie politycznej integracji krajów śródziemnomorskich ze strukturami zachodnimi oraz realizowanie wspólnych politycznych celów w państwach regionu, kluczowych zarówno dla Waszyngtonu, jak i krajów Europy Zachodniej. Administracja Ronalda Reagana zakładała aktywną politykę, której celem była realizacja powyższych politycznych założeń. Zakładano uczestnictwo amerykańskich dyplomatów w kreowaniu politycznych systemów w krajach regionu, jeśli to możliwe zbliżonych do demokracji zachodnich. Działania te dotyczyły przede wszystkim krajów spoza NATO i Europy Południowej¹⁷. Wysoką efektywność takiej polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych można ocenić na podstawie wydarzeń z lat

¹⁶ *United States Foreign Policy Objectives and Overseas Military Installations Committee on Foreign Relations*, U.S. Senate, Washington 1979, s. 45.

¹⁷ Należy jednak zaznaczyć, że państwa stosunkowo bezpieczne i chronione przez NATO i USA, były również narażone na działania polityczne, gospodarcze i dyplomatyczne ze strony ZSRR. Przykładem takiego zagrożonego kraju, z wielu powodów, była Turcja.

70., które miały miejsce w Grecji i Portugalii i Hiszpanii: wprowadzenie rządów demokratycznych. W konsekwencji zmian ustrojowych, uważnie obserwowanych przez Stany Zjednoczone, Grecja przystąpiła do struktur Unii Zachodnioeuropejskiej w 1981 r., Portugalia w 1986 r., natomiast Hiszpania od 1982 r. jest członkiem Sojuszu Północnoatlantyckiego, a cztery lata później także Unii Zachodnioeuropejskiej. Należy dodać, że integracja tych krajów z Zachodem była aktywnie wspierana przez dyplomację i administrację Reagana¹⁸.

Współpracę na płaszczyźnie gospodarczej Amerykanie realizowali przez wspieranie rozwoju gospodarczego krajów regionu i poziomu życia ich obywateli, wzmocnianie więzów handlowych w regionie dzięki inwestycjom USA i Unii Zachodnioeuropejskiej, utrzymanie stabilności finansowej, zachęcanie tamtejszych rządów do inwestowania w naukę, rozwój nowoczesnych technologii i ochronę środowiska. Wydaje się, że najważniejszym filarem zaangażowania USA w regionie były cele o charakterze militarnym, tj. stworzenie wspólnego, efektywnego systemu obrony przed ewentualnym atakiem radzieckim w tym rejonie świata, w przypadku niepowodzenia obrony podjęcie przeciwdzierzenia, które uniemożliwiłoby zwycięstwo ZSRR i krajów Układu Warszawskiego. Jednak najważniejszym mechanizmem militarnym miało być stworzenie równowagi militarnej Wschód–Zachód. Polegać miał na powstaniu stabilnego arsenału wojskowego w krajach śródziemnomorskich na niskim poziomie, kontrolowanego przez USA i ZSRR. W rozumieniu administracji Reagana takie rozwiązanie miało uchronić region od wybuchu wojny. Morze Śródziemne, półwysep Bałkański i zachodnia Turcja, według ówczesnej taktyki Sojuszu Północnoatlantyckiego, należały do tzw. Teatru Militarnych Działań Strategicznych. W czasie zimnej wojny ze strony zachodniej wchodziły do tego obszaru Włochy, Grecja i Turcja, a Układ Warszawski zaliczał do niego Bułgarię, Rumunię i Węgry, a nawet radzieckie okręgi wojskowe: odeski i kijowski¹⁹.

Należy podkreślić, że basen Morza Śródziemnego był wówczas najbardziej zmilitaryzowanym obszarem na świecie i o dużym stopniu intensywności trwających lub potencjalnych konfliktów zbrojnych. W polityce Stanów Zjednoczonych rejon Bliskiego Wschodu i Zatoki Perskiej, pomimo problemów z Irakiem i Iranem oraz zmiany układu sił po 1989 r., pozostaje obszarem strategicznym²⁰. Działania USA mające swe antecedencje w geopolityce, łączą się z czynnikami bezpieczeństwa energetycznego przede wszystkim ze względu na bliskowschodnią ropę i rosnące znaczenie północnoafrykańskiego gazu ziemnego²¹. Czynnik energetyczny determinuje politykę w regionie zarówno USA, jak i europejskich członków NATO²².

¹⁸ R. Vukadinović, *op. cit.*, s. 42–44.

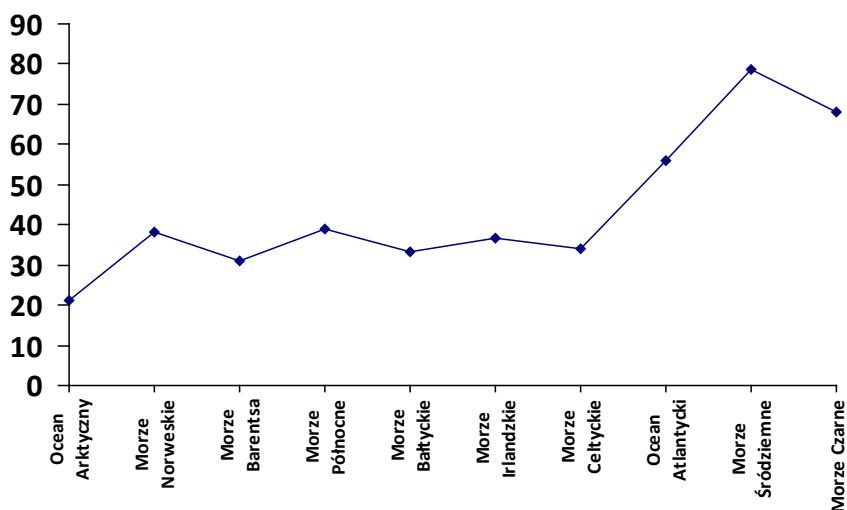
¹⁹ P. Wyganowski, *Polityka obronna NATO w basenie Morza Śródziemnego*, Warszawa 1994, s. 11.

²⁰ J. Mondry, *Południowe perspektywy NATO*, „Kultura” 2000, nr 9, s. 76.

²¹ A. H. Cordesman, *US Policy, The Southern Gulf States, and the Changing Strategic Balance in the Gulf*, „Strategic Assessment Paper”, March 1998.

²² Wielu analityków podkreśla kluczowe znaczenie subregionu Bliskiego Wschodu i Zatoki Perskiej w globalnej polityce energetycznej: „Istnieją plany rurociągów nie tylko dla Europy, lecz również złączenie sieci

Wykres 1. Poziom zagrożenia bezpieczeństwa europejskiego na poszczególnych akwenach morskich



Źródło: T. Szubrycht, *Morze Śródziemne w systemie bezpieczeństwa europejskiego*, Gdynia 2008, s. 244.

Pod względem energetycznym region basenu Morza Śródziemnego dla Unii Europejskiej pozostaje nadal terenem strategicznym, gdyż szlakiem śródziemnomorskim przechodzi ponad połowa importu ropy. Widoczna zmiana: realizacja tych ambitnych planów nie napotkała już zdecydowanych przeciwdziałań Rosji, a największym zagrożeniem okazują się nieprzychylnie postawy władz fundamentalistycznych krajów islamskich²³. Warto jednak zaznaczyć, że rosyjscy przedsiębiorcy wspierani przez wpływowych rosyjskich polityków prowadzą własną, bardzo aktywną politykę energetyczną.

Główne cele polityki Związku Radzieckiego przez obecność militarną w basenie Morza Śródziemnego od początku lat 50. do końca 80. XX w. przedstawiały się następująco:

1) obrona przed atakiem nuklearnym lub konwencjonalnym na terenach ZSRR (zwłaszcza celów przemysłowych) przy wykorzystaniu amerykańskich lotniskowców VI Floty;

maghrebskiej z siecią Zakaukazia poprzez Turcję na Bałkany oraz Europę Środkowo-Wschodnią. Plany te wymagają odpowiedniego zabezpieczenia – zaplecza strategicznego. Okazuje się jednak, że zawodzą pierwotne nadzieje na stworzenie mocnej bazy strategicznej w oparciu o arabskie kraje Półwyspu Arabskiego, nic z nich nie wychodzi. Według wpływowego Centrum Badań Strategicznych w Waszyngtonie (CSIS), dziś Ameryka zaczyna szukać takiego wsparcia w krajach zębu śródziemnomorskiego, Egipcie i Jordanii, a nawet Syrii. Przesunięcie takie mieści się również w promowanej od połowy lat 90. Śródziemnomorskiej Inicjatywie²³; za: J. Mondry, *op. cit.*, s. 77.

²³ R. Fiedler, *Od przywództwa do hegemonii. Stany Zjednoczone...*, s. 214–264.

- 2) śledzenie i ewentualne zniszczenie amerykańskich okrętów podwodnych, na pokładzie których znajdowały się pociski atomowe;
- 3) przerwanie transatlantyckich linii komunikacyjnych przebiegających przez teren Morza Śródziemnego (np. transportowo-militarny szlak morski łączący Indie, Ocean Indyjski przez Atlantyk z USA);
- 4) wsparcie logistyczne dla ewentualnej radzieckiej akcji lądowej o charakterze militarnym;
- 5) obecność i gotowość militarna traktowana jako permanentna demonstracja siły w czasie pokoju²⁴.

Od połowy lat 80. radziecka Flota Czarnomorska, która była również obecna na Morzu Śródziemnym, np. stacjonowała w bazach w Syrii, wobec coraz większych problemów gospodarczych ZSRR i postępującego kryzysu politycznego była postrzegana w tym regionie jako „pasywna demonstracja siły” i „polityczne wsparcie dla krajów Trzeciego Świata”²⁵.

Cezurą w stosunkach radziecko-amerykańskich i postrzeganiu regionu śródziemnomorskiego jako rywalizacji supermocarstw okresu zimnej wojny, były wydarzenia roku 1989 i zakończenie rywalizacji militarno-politycznej między Wschodem a Zachodem²⁶. Zmiana charakteru relacji Waszyngton–Moskwa dotyczyła również regionu śródziemnomorskiego. Jak wielkim zaskoczeniem dla świata były zmiany w 1989 r. i upadek żelaznej kurtyny, niech świadczy postawa niektórych krajów arabskich. Pomimo bankructwa Związku Radzieckiego i obozu satelickiego oraz wytworzenia się układu unipolarnego, do 1991 r. ZSRR, a następnie Rosja, jest postrzegana jako potencjalna siła stanowiąca przeciwwagę dla monopolu amerykańskiego w tym rejonie. Arabskie kraje regionu swoje przekonanie opierają bardziej na wierze i wspomnieniach z dawnej epoki niż na realnych możliwościach współczesnej Rosji²⁷.

Pierwszym przykładem przejścia od potencjalnej konfrontacji do rzeczywistości, a nie tylko deklaratywnej współpracy, jest wojna w Zatoce Perskiej i amerykańska operacja „Pustynna burza”. Władze upadającego Związku Radzieckiego popierały operację prezydenta George’a H. W. Busha, czego wyrazem było przegłosowanie jednogłośnie rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ zezwalającej użycie siły przeciwko Irakowi. Ostatnim akordem wielkomocarstwowej polityki ZSRR, a właściwie już tylko próbą, było ustanowienie u schyłku operacji militarnej swojego przedstawiciela Jewgienija Primakowa i poszukiwanie możliwości rozwiązania

²⁴ R. Hill, *Superpower Naval Arms Control: Practical Considerations and Possibilities*, [w:] R. Fieldhouse, *Security at Sea: Naval Forces and Arms Control*, New York 1990, s. 121.

²⁵ N. Alexandrowa-Arbatowa, *Naval Arms Control In the Mediterranean: A Soviet Perspective*, [w:] *Europe and Naval Arms Control in the Gorbachev Era*, red. A. Furst, V. Heise, S. Miller, New York 1992, s. 196.

²⁶ O przyczynach i procesie rozkładu Bloku Wschodniego zob.: J. L. Gaddis, *Zimna wojna. Historia podzielonego świata*, Kraków 2007.

²⁷ Prawdziwą analizę katastrofalnej sytuacji gospodarczej upadającego ZSRR i powstałej na jego gruzach Rosji, w sposób wiarygodny i rzetelny przedstawił szef Zarządu Rezerwy Federalnej Alan Greenspan: A. Greenspan, *Era zawirowań. Krok w nowy wiek*, Warszawa 2008, s. 143–164.

nomorskie są państwami założycielskimi Sojuszu: Francja (w 1966 r. wycofała się z organizacji wojskowej, pozostając jednak w strukturach politycznych), Włochy i Portugalia, Grecja i Turcja przystąpiły w 1952 r., a w 1982 r. członkiem stała się Hiszpania. Według terminologii Sojuszu, śródziemnomorskie kraje członkowskie zaliczano do trzech zasadniczych, jednak częściowo pokrywających się elementów:

- 1) Południowy Region NATO, który obejmował swym zasięgiem wszystkich członków Paktu z basenu Morza Śródziemnego tj. Portugalie, Francję, Włochy, Grecję i Turcję,
- 2) Południowy Skraj NATO, do którego zaliczano Portugalie, Hiszpanię, Grecję i Turcję. Cechą charakterystyczną krajów tej grupy był stosunkowo niski poziom zamożności obywateli, niski poziom zaangażowania na scenie politycznej świata, które jednak miały dla Sojuszu olbrzymie znaczenie strategiczne,
- 3) najmniejsza grupa krajów stanowiąca tzw. Południową Flankę NATO, skupiała Włochy, Grecję i Turcję³¹.

Przez rozwój terytorialny NATO w regionie, Stany Zjednoczone zasygnalizowały Układowi Warszawskiemu, jak ważny w polityce obronnej Paktu w rzeczywistości zimnowojennej jest region śródziemnomorski. Główne zadania Paktu w okresie zimnej wojny sprowadzały się do: opanowania i ochrony głównych szlaków komunikacyjnych łączących Bliski Wschód i Ocean Indyjski z Europą Zachodnią³², okrajenia ZSRR i Układu Warszawskiego od południa oraz odizolowania bloku państw socjalistycznych od świata arabskiego³³. Zmiany polityczne w Europie, które dokonały się na przełomie lat 80. i 90. XX w. spowodowały, że Sojusz Północnoatlantycki musiał dokonać korekty w swojej polityce w regionie śródziemnomorskim.

Od 1989 r., od zakończenia zimnej wojny, cała uwaga kręgów politycznych i militarnych Europy Zachodniej i USA skupiona była na Wschodzie, na dawnych krajach demokracji ludowej, a kwestia bezpieczeństwa Bałkanów i południowych peryferii Europy zeszała na plan drugi. Dopiero kilka lat po rozpoczęciu procesu

czonogo do prowadzenia działań ZOP, rozpoznania, patrolowania i minowania. W dowolnym momencie, w razie niekorzystnego rozwoju sytuacji kryzysowej, siły VI Floty mogą zostać wzmocnione o dowolną liczbę okrętów". Za: T. Szubrycht, *Morze Śródziemne w systemie bezpieczeństwa europejskiego*, Gdynia 2008, s. 132–133.

³¹ *NATO's Southern Allies: Internal and External Challenges*, red. J. Chipman, New York–London 1988, s. 7.

³² Szczególną rolę w wypełnianiu tego zadania odgrywała Portugalia. Położenie tego państwa – na zachodnim skraju Półwyspu Iberyjskiego – powodowało, że Portugalia wspólnie z Maderą i Archipelagiem Azorów tworzyły tzw. Strategiczny Trójkąt Portugalski. Był to jeden z najbardziej strategicznych obszarów na półkuli północnej w okresie zimnej wojny, zwłaszcza z punktu widzenia Amerykanów. Przez Cieśninę Gibraltarską prowadził jeden z dwóch kluczowych szlaków zaopatrzenia Stanów Zjednoczonych. W związku z tym zadania przydzielone Portugalii przez NATO, a mówiąc wprost przez USA, na wypadek konfliktu z ZSRR były szczególne: kontrola szlaków morskich, kontrola Cieśniny Gibraltarskiej i Afryki Północnej, zapewnienie łączności między Ameryką Północną a Flanką Południową NATO oraz zabezpieczenie wsparcia i zaopatrzenia dla Sprzymierzonego Dowództwa Europy. Za: R. Rupp, *Assistance for Greece, Portugal and Turkey, A Form Burden – Shiring*, [w:] *NATO's Sixteen Nations*, December 1985, s. 52.

³³ Chodziło nie tylko o względy militarne i polityczne, ale również gospodarcze. Jak istotny z punktu widzenia ekonomicznego dla Moskwy w okresie zimnej wojny był ten region świadczy fakt, że aż 50% importu i 60% eksportu ZSRR wiodło przez Morze Śródziemne.

zmian w Europie, koła decydenckie w Waszyngtonie i Brukseli dostrzegły znaczenie strategiczne regionu i skalę potencjalnego zagrożenia balistycznego (Afryka Północna i Bliski Wschód) dla bezpieczeństwa euroatlantyckiego³⁴. W styczniu 1994 r. w Brukseli szefowie państw Sojuszu Północnoatlantyckiego, kierując się przesłaniem, że bezpieczeństwo europejskie wiąże się z bezpieczeństwem i stabilizacją w rejonie Morza Śródziemnego, ogłosili podpisanie deklaracji, mówiącej o potrzebie bliższej współpracy politycznej i militarnej z państwami tego regionu. W grudniu 1994 r. ministrowie spraw zagranicznych NATO wyrazili gotowość nawiązania dialogu z państwami rejonu Morza Śródziemnego. Na podstawie decyzji z 1994 r., 8 lutego 1995 r. do udziału w programie pod nazwą Dialog Śródziemnomorski (Inicjatywa Śródziemnomorska), zaproszono: Egipt, Izrael, Mauretanię, Maroko oraz Tunezję, miesiąc później (przy sprzeciwie Turcji) Cypr, w listopadzie współpracę z Sojuszem podjęła Jordania, a w 2000 r. Algieria. W 1997 r. na szczycie północnoatlantyckim w Madrycie nastąpiła intensyfikacja współpracy w ramach Dialogu Śródziemnomorskiego przez włączenie tego forum do agendy „strategii południowej” NATO, z czym wiązało się zwiększenie nakładów finansowych na ten cel. Dzięki tym działaniom Śródziemnomorska Inicjatywa NATO przybrała konkretny wymiar geostrategiczny i stała się pomostem między Bałkanami a rejonem Maghrebu, Bliskiego Wschodu i Zakaukazia. Wobec tych wydarzeń dyplomacja rosyjska zajęła bierne stanowisko, gdyż Rosja, pogrążona w kryzysie gospodarczym i chaosie w polityce zagranicznej po utracie swojej strefy wpływów w Europie Wschodniej, nie wykazywała zdolności i chęci do jakiegokolwiek stanowczej reakcji. Podobna sytuacja miała miejsce przy rozszerzaniu Paktu o kolejne kraje śródziemnomorskie: w 2004 r. o Słowenię, a w 2009 o Albanii i Chorwację oraz bałkańskie Rumunię i Bułgarię. Jak kluczowe było przyjęcie do NATO tych krajów, świadczą zabiegi Rzymu o przyjęcie do Paktu Rumunii i Słowenii, jako elementów strategicznych łączących zachód Europy z północno-wschodnią flanką i Turcją, a tym samym wzmocnienie obecności Sojuszu na Bałkanach i znaczenia południowego regionu NATO. Zarówno w przypadku powoływania do życia przez Sojusz Dialogu Śródziemnomorskiego, jego rozszerzania, jak i przyjęcia nowych krajów śródziemnomorskich, reakcja Rosji, a właściwie jej brak, były bardzo widoczne i wymowne. Jednak należy podkreślić inne przyczyny takiej postawy Moskwy. O ile pierwszy *casus* podyktowany był słabością na arenie międzynarodowej i wewnętrznym kryzysem gospodarczym, o tyle w drugim przypadku Moskwa uzyskała za swoją zgodę wymierne korzyści. Politycy europejscy i amerykańscy, zgodnie z wolą Moskwy, z dystansem podchodzą do komplementarnych działań wobec Zakaukazia. Zakaukazie jest co prawda w kręgu zainteresowania Paktu Północnoatlantyckiego oraz Unii Europejskiej od połowy lat 90. XX w. przez włączanie poszczególnych krajów tego obszaru do programu Partnerstwo dla Pokoju, promowana jest też współpraca militarna, Zakaukazie postrzegane jako potencjalny dostawca surowców energetycznych dla Europy, jednak działania struktur trans-

³⁴ J. Mondry, *Południowe perspektywy NATO...*, s. 74.

atlantyckich wobec Zakaukazia są niespójne i mało zdecydowane (np. stanowisko Unii Europejskiej wobec wojny rosyjsko-gruzińskiej w sierpniu 2008 r.). Niska efektywność tych działań, zdaniem ekspertów, spowodowana jest kilkoma czynnikami m.in. niestabilnością polityczną państw regionu, konfliktami oraz coraz większą determinacją Rosji w rejonie zakaukaskim³⁵.

Pomimo widocznych oznak współpracy amerykańsko-rosyjskich, również w regionie śródziemnomorskim po 1989 r. zauważyć należy kilka obszarów, w obrębie których dochodziło do konfliktu interesów. Najpoważniejsze z nich to kwestia Turcji i sprzedaż rosyjskiej broni do krajów arabskich, np. Syrii. W wyniku zmian politycznych na przełomie lat 80. i 90. XX w. Turcja straciła swe strategiczne znaczenie i nie jest już ścisłym sojusznikiem USA w regionie z powodu braku potencjalnego zagrożenia ze strony Rosji. Rosja zachęcała do głębszej współpracy Ankarę, by w ten sposób uprzedzić Stany Zjednoczone w ich dążeniu do utworzenia korytarza energetycznego azerskiego gazu dla Unii Europejskiej. Działanie wyprzedzające Rosji spowodowały wyeliminowanie ważnego kraju tranzytowego Turcji, a przez to Moskwa osiągnęła wymierny skutek, tj. uniknęła swoistego rodzaju okrążenia przez kraje ściśle współpracujące z USA. Postawa Turcji była ambiwalentna, jednak z czasem zauważalny stał się rosyjski kierunek współpracy. Z jednej strony Turcja jest nadal ważnym członkiem Sojuszu Północnoatlantyckiego i partnerem USA, z poparciem Waszyngtonu kreowana jest na mocarstwo regionalne. Stany są gorącym orędownikiem przyjęcia Turcji w poczet członków Unii Europejskiej. Z drugiej jednak, oferta rosyjska i korzyści z niej płynące są dla Ankary kuszące. Filarami tej kooperacji są korzyści energetyczne, gospodarcze oraz polityczne (wsparcie dyplomatycznie w rozwiązaniu problemu kurdyjskiego). Turcja w zamian nie krytykuje Rosji za działania militarne w Czeczenii i innych częściach Zakaukazia, nie widziała przejawów imperialnych Moskwy w wojnie z Gruzją w 2008 r. Druga sporna z USA kwestia, to stosunki Moskwy z tradycyjnie przyjaźnie nastawioną Syrią i dostawy rosyjskiej broni. W spadku po przyjacielskich stosunkach radziecko-syryjskich z czasów zimnej wojny pozostał wysoki, sięgający prawie 14 mld dolarów dług syryjski. Borys Jelcyn nie potrafił tej kwestii rozwiązać w sposób zadowalający obie strony. Dopiero w 2005 r. Władimir Putin znalazł rozwiązanie, a zaproponowany sposób okazał się bardzo podobny do spłaty długu przez inny ważny z punktu geostrategicznego kraj śródziemnomorski, Libię³⁶. Putin zaproponował redukcję długu aż o 73%, pozostała część ma być spłacana w ratach przez 10 lat. Jaką cenę ma zapłacić Syria? Ruch Putina jest skalkulowany na osiągnięcie kilku korzyści. Po pierwsze, Rosja podpisała z Syrią intratny kontrakt na dostawy broni (rakiety typu *Striela*) o wartości 10 mln dolarów. Po drugie, Syria w przeszłości ma spełniać strategiczną rolę w rosyjskiej polityce śródziemnomorskiej. Rosja

³⁵ R. Sokolsky, T. Charlick-Paley, *NATO and Caspian Security: A Mission too Far?*, RAND Report 1999; [za:] J. Mondry, *Południowe perspektywy NATO...*, s. 77.

³⁶ *Gazprom bierze Europę w kleszcze*, Money.pl, www.Money.pl/gielda/surowce/wiadomosci/artukul/gazprom;bierze;europa;w;kleszcze;gazprom;gaz;ropa;afryka;libia, (21.09.2010).

i jej odradzające się imperialne aspiracje mają być realizowane na tym terenie właśnie przy wydatnym wsparciu Syrii. Były prezydent, a obecny premier Rosji Władimir Putin, nie kryje utylitarnej roli Syrii w planie, w którym zmierza do odtworzenia rosyjskich baz wojskowych w portach syryjskich Tartus i Lataki. W portach tych w czasie zimnej wojny stacjonowała radziecka marynarka wojenna³⁷.

Nasuwa się więc pytanie o przyszłość stosunków amerykańsko-rosyjskich w regionie śródziemnomorskim. Czy współpraca będzie się rozwijać między tymi ważnymi graczami polityki międzynarodowej, czy może zrodzą się konflikty i rywalizacja.

Wiek XXI, którego politycznym początkiem były zamachy terrorystyczne na Nowy Jork i Waszyngton 11 września 2001 r., może stać się przełomowym w stosunkach Rosji i Stanów Zjednoczonych również w odniesieniu do regionu Morza Śródziemnego. Implikacje tych wydarzeń zdeterminowały politykę zagraniczną głównych aktorów stosunków międzynarodowych także w basenie Morza Śródziemnego. Czas pokaże, czy region ten odegra ważną rolę w walce, przede wszystkim USA, z międzynarodowym terroryzmem przy wsparciu militarnym i politycznym innych państw, np. Rosji³⁸. Praktycznym zastosowaniem współpracy międzynarodowej przeciw islamskim fundamentalistom będzie uczynienie z regionu śródziemnomorskiego przez koła decyzyjne Paktu i Stanów Zjednoczonych, elementu wspierającego i zabezpieczającego misje militarne w Iraku i Afganistanie. Najważniejszymi operacjami wojskowymi podejmowanymi przez siły zbrojne Sojuszu w regionie w ostatnich latach są wsparcie wojskowe i logistyczne wojny z Irakiem w 1990 r., w 1993 r. misja *Sharp Guard* na Adriatyku, misja w Albanii w 1997 r.³⁹. Jednak najważniejszą jest operacja antyterrorystyczna o największym zasięgu i zaangażowaniu sił wojskowych NATO w basenie Morza Śródziemnego, trwająca od października 2001 r. pod kryptonimem *Active Endeavour*⁴⁰. Akcja ta została rozpoczęta na prośbę Stanów Zjednoczonych, które powołały się na Artykuł V Traktatu Waszyngtońskiego, jako odpowiedź na atak terrorystyczny na USA z 11 września. Wobec faktu, że europejscy sojusznicy USA nie dysponowali zdolnościami wojskowymi i wolą polityczną, aby wziąć udział w bombardowaniach pozycji talibów w Afganistanie, *Active Endeavour* miała na celu wsparcie antyterrorystycznych działań amerykańskich w Azji. W tym celu Rada Północnoatlantycka wyraziła zgodę na rozmieszczenie Sił Morskich NATO we wschodniej części

³⁷ M. N. Katz, *Putin's Foreign Policy Toward Syria*, „Middle East Review of International Affairs” 2006, Vol. 10, No. 1, [za:] www.meria.idc.ac.il/journal/2006/issue1/jv10-no1a4.html#_edn18 (13.10.2010).

³⁸ Szerzej zob.: R. Zięba, *Polityka w ramach NATO i wobec Unii Europejskiej*, [w:] *Polityka zagraniczna USA po zimnej wojnie*, red. J. Zajac, Warszawa 2005.

³⁹ R. Zięba, *Funkcjonowanie zachodnioeuropejskiego mechanizmu bezpieczeństwa*, „Studia Europejskie” 1998, nr 1, s. 54-56.

⁴⁰ Stale Siły Morskie Basenu Morza Śródziemnego zostały rozmieszczone we wschodnim rejonie tego akwenu 6 października 2001 r. Dzień później rozpoczęła się operacja *Enduring Freedom*, której celem była walka z talibami i Al-Kaidą w Afganistanie. Za: *Zwalczanie terroryzmu na Morzu Śródziemnym. Wiceadmirał Roberto Casaretti analizuje walkę z terroryzmem, prowadzoną przez NATO na Morzu Śródziemnym od października 2001 roku*, „NATO Review” 2005, www.nato.int/docu/review/2005/issue3/polish/art4.html, s. 1.

regionu basenu Morza Śródziemnego⁴¹. Akcja rozpoczęła się od patrolowania wód wschodniej części akwenu, monitorowania oraz eskortowania statków handlowych, a od 2004 r. na całym obszarze Morza Śródziemnego. Co ciekawe, operacja przyciąga uwagę i chęć partycypowania w niej państw spoza Sojuszu i regionu, np. Ukrainy, uczestników Dialogu Śródziemnomorskiego: Algierii, Izraela, Maroko oraz państw partnerskich – Chorwacji (w NATO od 2009 r.), Szwecji i Gruzji⁴². Podczas szczytu NATO w Stambule oficjalnie zaproszono do udziału w operacji niektóre z tych państw. Specjalne zaproszenie wystosowano do Moskwy, która wręcz z entuzjazmem odniosła się do tej propozycji, jednak ze względów technicznych, Rosja, podobnie jak wojska ukraińskie, dopiero od 2006 r. uczestniczy w misji antyterrorystycznej w regionie śródziemnomorskim. Sytuacja ta pokazuje, jak głęboki kryzys, także logistyczny, przeżywa Rosja, spadkobierca supermocarstwa z okresu zimnej wojny, czyli ZSRR, ale z drugiej inicjatywa transatlantycka świadczy o docenianiu i zauważaniu roli Rosji na współczesnej arenie międzynarodowej.

⁴¹ *Reagowanie kryzysowe. Stanley R. Sloan analizuje kryzys zaufania i zdolności wojskowych, z jakim NATO zmaga się w następstwie wydarzeń z 11 września*, „NATO Review” 2002, www.nato.int/docu/review/2002/issue1/polish/opinion.html.

⁴² *Operacje*, „NATO Review” 2005, www.nato.int/docu/review/2005/issue3/polish/main_pr.html.